GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 56. W Piątek dnia 7. Marca. **1845.**

Wiadomości krajowe.

Z nad Odry, dnia 18. Lutego.

Seperatyści katoliccy w Niemczech północnych.

(Dokończenie).

W Wrocławiu, Lipsku, Berlinie i w Elberfeldzie dziwne dzieją się rzeczy. Sobory świeckie gromadzą się i uchwalają per majora zasadnione artykuły nowéj wiary. Takowe postępowanie jest nader rozsądne, jeśli się naradzamy o prawa lub ustawy kolei żelaznych, ale ponieważ w gminach wiary nie chodzi o większość opinii, lecz o jedność przekonania, przeto mocnoby wątpliwą rzeczą być mogła siła propagacyjna religijnego wierzę zbalotowanego do kupy czarnemi i białemi kulkami. Dotychczas przynajmniéj zawsze nowa, serca ludów zapalająca wiara powstawała w samotności wielkich serc i duchów i dopiero w tym kształcie, jako ukończony czyn jednego człowieka, objawiając się w życiu historycznem, zajmowała umysły, pociągała za sobą massy. Uczuli zapewnie ci twórcy nowéj wiary niedostateczność takowych debatów w ich zastósowaniu do rzeczy boskich, dla tego też koniec końcem uchwalili, że nikt nie ma być wykluczonym z gminy dla tego że w to, lub w owo niewierzy. To oświadczenie stawia nas na posadzie religijnéj samoistności, to jest protestantyzmu. Do tegoż samego celu zmierza także treść dogmatyczna nowéj wiary, jako téż całka zasada ustaw kościelnych, które jéj wyznawcy chcą sobie nadać. Ze sakramentów starego kościoła zatrzymali tylko dwa, chrzest i sakrament ołtarza. Wszakże ten ostatni tylko jako symbol duchowego połączenia się z Chrystusem, jako obrządek miłości i pamiątki, niezaś w sęsie katolickiem jako odradzającą się codziennie cudem transsubstancyacyi ofiarę. Małżeństwo traci także charakter sakramentalny, lecz zachowuje jeszcze znamie czystości religijnéj, którą kościół powinien poświęcić. Na miejsce tradycyi jako obowiązującego źródła prawdy, widzim tutaj prawo wolnego zupełnie badania; papież, kapłaństwo, spowiedź, wszystko to odrzucone. Czyż to więc nie jest szczerym protestantyzmem? Jeżli wraz z prymatem papiezkim odrzucamy centralny punkt ustawy, z święceniem i celibatem hierarchią, powagę stanu duchownego i szczególny jego do świeckich stósunek, wraz ze spowiedzią najważniejszy środek osobistéj opieki nad moralnością ludu, ze sakramentami całą praktykę katolicko-religijnego życia, wraz z tradycyą wreszcie źródło prawdy równe pisanemu słowu, — cóż jeszcze, powiedzcie proszę, odróżnia wyznawców takowéj wiary od członków kościoła ewanielickiego? Prawda, niektóre szczegóły jeszcze, jak n. p. msza, którą jeszcze zatrzymali, ale wszak to rzecz oczywista, że i tu porzucając katolicko-mistyczne pojęcie eucharystyi, nie możem znaleźć żadnéj pobudki istotnéj różnicy.

Właśnie w téj wewnętrznéj jedności z protestantyzmem widzim materyalną niejako przyczynę, czemu kościół katolicko-niemiecki, lub apostolsko-chrześciański, o ile jako taki chce sobie rościć prawo do samoistnéj ukończoności i do niezależnéj exystencyi, nigdy znacznego historycznego wpływu mieć nie może. Kwestya wiary i kościoła toczy się w Niemczech między katolicyzmem i protestantyzmem; obadwa te wyznania ukazują nam się jako organiczne, że tak powiem, massy przekonania, jako spójnie żywotne nie od wczoraj lub dzisiaj, — mają wszakże swoją historyą, teraźniejszość i przyszłość. W tych wyznaniach złożonem jest wszystko co wiedza chrześciańska wywalczyła, w ich różnicy zawarta jest cała możebność najrozmaitszych pojęć i kształtów życia katolickiego. Jak katolicyzm przez głęboką mistykę swych dogmów i sakramentów działa osobliwie na serce człowieka, a swoją powagi zasadą, cudowną prawie konsekwencyą swych ustaw we wszystkich czasach umysły historyczne (przypomnijmy sobie tylko teraz Hurtera), do siebie przywiązał; tak przeciwnie duch protestantyzmu przez elastyczność zasad swoich, przez łagodność i niewyłączność swych ustaw i zjednoczenia, daje indywidualnemu myśleniu, o ile ono na posadzie istotnego chrzesciaństwa polega, najrozleglejsze pole, największą wolność manifestacyi i kształcenia się. Czy w przeciągu wieków jeden z tych kościołów przejdzie do drugiego, któżby to mógł powiedzieć, jeżli proroczego daru nie posiada? Lecz to wie każdy, że wszystko co się chce usadowić między tymi kościołami jako połowiczne pośrednictwo, co od jednego kościoła nazwisko, od drugiego zaś istotę pożycza, aby pod takową maską rościć sobie jeszcze pretensye do trzeciego jakiegoś, samoistnego jestestwa, musi lub bez żadnego skutku samo dla siebie wegetować, lub też w pędzie historycznego życia pochłoniętem zostać od tego pierwiastku, z którym w ścisłem i samowolnem znajduje się pokrewieństwie, — tutaj zatem od protestantyzmu.

Dla tego też nowa nauka w kościele katolickim o tyle tylko uczyni postępy, o ile w ogóle protestantyzm uczynić może, — wybadywanie jednakże tego, za dalekoby nas tu doprowadziło. Lecz stanowiąc to za prognostyk niechcemy wątpić, żeby się nowéj wierze nie miało udać nawet w swéj obecnéj formie, jako coś na pozór pośredniczego między katolicyzmem i protestantyzmem, kilka gmin sobie ukonstytuować. W takich albowiem czasach, jakiemi są nasze, kiedy dwa wielkie publiczne przekonania w sprawach kościelnych i politycznych rozpadły się na niezliczoną ilość opinii, sądów i cząsteczek, i kiedy pod opieką trzydziestoletniego pokoju nieograniczona subjektywność, — która jest wielkością i oraz słabością nowożytnych ludzi, — wyłoniła z siebie ogromny nieład idei, dążności i celów, — nie ma zapewne w świecie niczego, choćby jak najbardziéj dyletantyzmem trąciło, coby nie znalazło cząstkowego współczucia między ludźmi i przemijającéj nie miało wziętości! Właśnie w téj manii schadzek, w tym duchu odróżniania się objawia się najoczywistszy dowód dla oka historycznego, że czas nasz nie ma tego powołania, aby się z niego nowy mógł wyrodzić kościół. Rzućmy okiem na dzieje Kwakrów, Hernhuterów, Menonitów — wszystkie te pojawy stanęły, skoro tylko tchnienie pierwszych założycieli ustało, i nie mogły mieć żadnego stanowczego wpływu na życie narodów.

Ostatnią kwestyą, którąby nas tutaj mogła zatrudnić, byłoby postępowanie rządu z wyznawcami nowéj nauki. Dotychczas rząd pruski trzymał się oczywiście jak najściślejszéj neutralności, jak sobie daléj postąpić zamyśla, o tém tylko ci mówić mogą, którzy w jego zamiary są wtajemniczeni. Ze stanowiska zaś prawa krajowego możnaby tutaj następujące uczynić uwagi. Prawo krajowe zabezpiecza wolność sumienia każdemu pruskiemu obywatelowi; nowa nauka stoi na posadzie chrześciańskiéj i nie grozi towarzystwu żadném niebezpieczeństwem, dla tego wyznawcy jéj mogą słusznie żądać, aby ich wyznaniu i odpowiednim jemu obrządkom żadnéj nie czyniono policyjnéj przeszkody. Prócz tego sumienie ludzkie w rzeczach religijnych jest miejscem swiętém, w którego obrębie wszelkie policyjne środki już częstokroć okazały się zupełnie bezskuteczne; gdyby zatem zasady wolności sumienia nie było nawet w landrechcie, toby i tak każdy mógł być pewnym, że ze strony rządu żadne nie grozi męczeństwo wyznawcom nowéj wiary. Lecz z drugiéj strony nie mogą się także żadnego spodziewać tryumfu. Prawo krajowe rozróżnia towarzystwa religijne tylko tolerowane i zupełnie od rządu uznane, tylko te ostatnie mają prawo korporacyi. Uznanemi religijnemi związkami jest luterski i reformowany, — teraz zjednoczony — i kościół katolicki; powiększać ich liczbę byłoby rzeczą wymagającą długiego namysłu. Tak jak rząd pruski z podwójnego względu, z jednéj strony na interes zjednoczonego ewangielickiego kościoła, z drugiéj zaś na wolność su-

mienia prawami zastrzeżoną, nie przytłumia i nie prześladuje staro luteranów, lecz nieuznaje ich także, tylko znosi, toleruje, przeto i w tym razie odpowiadaćby musiało zasadzie równości żeby rząd ze względu na stanowisko kościoła katolickiego, i ze względu na powszechną wolność sumienia, separatystów katolickich ani nie przytłumiał na drodze urzędowéj, ani téż nie uznawał, tylko — cierpiał. To ich zapewne tym więcéj zadowolni, ponieważ przy owéj wspólności usiłowań którą między nimi a kościołem ewangielickim dość jasno widzimy, mogą co chwila z tego stanowiska tolerancyi przyjść do prawnego stanowiska uznania, przechodząc na łono kościoła protestanckiego, co też bez wątpienia będzie ostatecznym końcem całéj téj sprawy.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 1. Marca.

Z polecenia Heroldji, w dalszym ciągu swego ogłoszenia z dnia 12. Stycznia r. b., podaje do powszechnéj wiadomości, iż decyzyą J. O. Xięcia Namiestnika w Królestwie Polskiem, z dnia 14. Lutego tegoż roku, przez odezwę Naczelnego Prokuratora ogólnego zebrania Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, Heroldyi w opisie wierzytelnym zakommunikowaną, Szlachectwa dziedziczne, z tytułu nabytego przed ogłoszeniem obowiązującego prawa, PP. Michałowi Hieronimowi 2. imion Bieńkowskiemu, z herbem Korwin, oraz Leonardowi, Stanisławowi Wojciechowi 3ch imion, i Markowi Marcelemu 2ch imion, Sutkowskim, z herbem Korczak, wszystkim urodzonym w Królestwie, obecnie zaś w Cesarstwie Rossyjskiem zamieszkałym, zatwierdzone zostały.

Francya.

Z Paryża, d. 21. Lutego.

Hrabia Molé, który się był cofnął po pierwszych klęskach nowéj koalicyi, postanowił znów podobno wystąpić w szranki przeciw Panu Guizotowi, chcąc mu całym swym parlamentarnym i zaparlamentarnym wpływem wytrącić z ręki tekę spraw zagranicznych. Na stronę przeciwników ministerstwa przechylił się ostatniemi dniami także wpływ najpotężniejszego z tutejszych domow bankowych. Powiadają, że Pan Rothschild bardzo jest niekontent z wniosku do prawa względem kolei żelaznéj do Belgii, o przyzwolenie któréj rzeczony bankier od kilku lat usilnie się stara. Do tego przyczynia się jeszcze jedna okoliczność, która exystencyą teraźniejszego gabinetu z interessami domu Rothschildów niezgodną czyni. Niepewna przyszłość ministerstwa Soult-Guizot ciąży na francuskich papierach, a P. Rothschild nie może z tego powodu ostatniéj pożyczki 200 milionów tak korzystnie sprzedać, jakby sobie tego życzył. —

Zmiana gabinetu podniosłaby może rentę o dwa lub trzy franki; i stąd sobie wytłómaczyć można, dla czegoby P. Rothschild życzył sobie Hrabiego Molé w miejsce Pana Guizota.

— Portugalski poseł, Wicehrabia de Carreira miał audjencyę u Króla, aby Jego Królewskiéj Mości oddać ozdoby wielkiego Krzyża orderu wieży i miecza, które królowa Portugalska dla Xięcia Aumale przysłała. Król odebrał ozdoby orderu, i przyodział niemi natychmiast obecnego księcia. — Następnie Jego Kr. Mość przyjmował deputacyę pocztmistrzów, którzy w imieniu wszystkich swoich kolegów żalili się na straty, jakie z powodu kolei żelaznych ponosić muszą. Król z uwagą słuchał odczytania bardzo długiéj petycyi i odpowiedział następnie: »Poczty są dla kraju koniecznemi, ich linie coraz bardziéj po Francyi się rozszerzają; muszą utrzymać systemat kommunikacyi nienaruszony i z tego powodu zasługują na najmocniejszą uwagę. — Dochód, który wam odejmują nowe drogi trzeba innemi środkami zastąpić. Pamiętać o tém rząd powinien, bo idzie tu o czysto rządową instytucyę. Jeżeli przy nowym systemacie niektóre osoby część swych korzyści tracą, słuszność wymaga, aby im stósowne zadość uczynienie udzielono. Ta ważna kwestya zwróciła już na siebie uwagę ministrów i w krótce zostanie przedmiotem rozpraw stósownych.«

Z dnia 23. Lutego.

Wczoraj Dr. A. Ruge przez prefekta uwiadomiony został, że ministeryum rozkaz wywołania jego cofnęło, że mu więc wolno w Paryżu pozostać. Pokazało się bowiem, że on spokojnym uczonym a w wolnéj Francyi poszukiwaniom naukom i dyskussyom pod rozmaitémi systemami rządów przeszkód nie stawiają. Słychać jednakże, że P. Ruge dobrowolnie latem r. b. do Drezna się uda, jak to już przed dwoma miesiącami był postanowił.

Z dnia 26. Lutego.

Wniosek pana Remusat względem niemożności pogodzenia pewnych urzędów z funkcyą deputowanego dozna pewnie tego samego losu, co przeszłą razą. Podobny wniosek podał był dawniéj p. Gauguier, a p. Remusat zabił go swojem sprawozdaniem, w którem wszystkie powody jak najjaśniéj i najdobitniéj wyluszczył.

Teraz sam z wnioskiem tym występuje. Kategorye jego nie mają ścisłych granic. Królewscy prokuratorowie, ich substytuci przy sądach pierwszéj instancyi, generalni prokuratorowie, generalni adwokaci lub ich substytuci, wykluczeni być mają od prawa zasiadania w izbie, ponieważ dla obowiązków służbowych na miejscu bawić powinni. Przeciwnie mogą być deputowanymi prezesowie i sędziowie przy trybunałach pierwszéj instancyi, lubo z tem ograniczeniem, że tylko w innym okręgu obrani być mogą.

P. Bignon obrany dziś został sprawozdawcą względem budżetu wydatków, a to większością 14 głosów przeciw 3, które padły na pana Lepelletier d'Aulnay.

Wniosek pana Garnier Pagès względem długów hiszpańskich ten przynajmniéj na teraz miał skutek, że nim izba ważniejszy jaki krok uczyni, papiery, o których była mowa, notowane być nie mogą. P. Guizot, który przestrzegał, aby nie czynić żadnego zbyt pospiesznego kroku, oświadczył, że traktuje już pod tym względem, chcąc francuzkich wierzycieli zaspokoić.

Mrozy ustały nareszcie; od kilku dni nie widać już śniegu w okolicach Paryża, i spodziewać się można, że na tém skończy się zima, która tu tego roku tak nadzwyczajnie długo trwała.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 26. Lutego.

Wiadomo, że na ustawienie statuy marmurowéj Byrona, dłóta Thorwaldsena, w opactwie Westminsterskiém, duchowieństwo żadną miarą zezwolić nie chciało, ponieważ posąg człowieka, co za życia zupełnym niedowiarkiem i gardzicielem głównych zasad chrystyanizmu być się okazał, w kościele miejsca znaleźć nie może. Posąg tedy wspomniony, arcydzieło sztuki rzeźbiarskiéj, od lat kilku leżał zapakowany w urzędzie celnym Londyńskim; teraz nareszcie ma być wypakowany i zapewne w Trinity-collegium w Kantuaryi, gdzie Lord Byron nauki pobierał, ustawionym będzie.

Ponieważ nowa linia komunikacyi pomiędzy Suez i Kalkuttą przez Ceylon i Madras jest wprowadzona w użycie, dla tego oprócz poczty w te strony co miesiąc w dniu 7. odchodzącéj, jeszcze w dniu 24. każdego miesiąca odchodzić będzie poczta do Indyi, Egiptu, morza Śródziemnego przez Marsylię.

Według pewnych obliczeń dowcipnych na urzędowych wyrachowaniach opartych pokazuje się, że roczny dochód Anglii, (to jest summa wszystkich dochodów przechodzących 60 funtów szterlingów) w roku 1801. był obliczony na 92,882,144 ft. szt. — Dziś zaś dochody przeszło 150 ft. szt., liczące czynią razem w Wielkiéj Brytanii rocznie 195,287,544, a jeżeli przypuścimy, że dochód 60 do 150 ft. szt. wynosi dziś tyle w co 1801. roku, wówczas ogólny dochód roczny Wielkiéj Brytanii za 1844. rok czyni 257,787,575 ft. szt. Nie liczymy tu Irlandyi tam bowiem podatku dochodowego wcale nie wprowadzono. — To ocenienie jest dosyć przybliżone.

W ostatnią Sobotę umarł tu Wiliam Wellesley Pole, hrabia Mornington, brat księcia Wellingtona, mając lat 82. Sprawował on pod rządem Torysów różne wysokie urzędy, nareszcie pod Sir R. Peelem w r. 1834. urząd generalnego pocztmistrza. Jedyny syn jego Viscount Wellesley jest dziedzicem dóbr i jego tytułów.

Umarł także w Sobotę w 74 roku życia Sydney Smith, kanonik w St. Paul, jeden z najznakomitszych i najdowcipniejszych publicystów angielskich, tudzież jeden z najgienialniejszych i najuczeńszych pisarzów partyi whigowskiéj.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dn. 20. Lutego.

Kapituła w Toledo, podjąwszy się proprio motu duchownéj administracyi dyecezyi podczas osierocenia katedry arcybiskupiéj, umieszczonych tu w ciągu rewolucyi wikaryuszów ciągle oddala i w miejsce ich dawniejszych mnichów mianuje, powierzając im opiekę dusz i obowiązek miewania kazań. Nawet w obecności Królowéj Krystyny na tych, co dobra klasztorne kupili, z ambon klątwę rzucano. Ministrowie temu jednak zaprzeczają. Onegdaj dama jakaś, porządnie ubrana, ale zupełnie na umyśle obłąkana, w kościele San Luis po mszy w głos zawołała: »Niech żyje duchowieństwo! zakonnicy bosi i karmelici!« — Baron Meer jako Prezes członkom najwyższego sądu wojennego i marynarki rozkazał, aby każdą razą nim idą na sessyę, wprzód mszy św. słuchali. Za to Heraldo naród hiszpański przez tłómaczenie Żyda wiecznego tułacza w feiletonie swoim oświecić się stara.

P o r t u g a l i a.

Z Lizbony, d. 18. Lutego. — N. Królowa nocy zeszłéj córkę szczęśliwie powiła. Rząd z tego pocieszającego powodu przez trzy dni zabawy publiczne nakazał.

A u s t r y a.

Z nad Dunaju, dnia 23. Lutego.

Nadeszłe tu wczoraj wiadomości z Szwajca-

ryi sprawiły bardzo niepokojące wrażenie. Zapowiedziany pochód pułków wolnych z Aargau do Lucerny i groźna mina uzbrojonego ludu, obalenie rządu Waadtlandzkiego, i zatknięcie chorągwi rewolucyjnéj w Lausannie, zakłopotanie zwierzchności, zaczynające się rozwiązanie wszelkich węzłów społecznego porządku, pociągnąć tylko mogą za sobą skutki najsmutniejsze. Cośmy już często powiedzieli, to powtarzamy i teraz jeszcze, że kwestya wypędzenia Jezuitów pokazuje się być rzeczą poboczną, że raczéj obalenie obecnego porządku politycznego, wywrócenie ustawy z r. 1815. głównym jest celem wszelkich zabiegów radykalnych. — Niedaleką jest może chwila, kiedy pozór, jaki wprowadzenie znienawidzonego zakonu do Lucerny podało, całkiem spadnie; nie wróci się przeto spokojność w Szwajcaryi, ponieważ dążność partyi daléj sięga. Dotąd patrzyły tylko mocarstwa z dala; zgadzają się one na zasadę zachowania ustawy federacyjnéj z r. 1815.; na środki, jakieby przedsięwziąść należało, zgodzą się także łatwo. W téj chwili, kiedy w Waadt mianowano rząd tymczasowy z władzą dyktatorską, kiedy tenże głosi konieczność zmiany głównych zasad ustawy, przyspieszy się zapewne porozumienie mocarstw co do rzeczonych środków. Rząd Sardyński wyśle podobno korpus obserwacyjny nad granicę Szwajcarską; Austrya da podobny rozkaz dwom lub trzem regimentom; związek niemiecki zasłoni Badeńskie; co Francya uczyni, to się wnet pokazać musi. Być może, że energiczne takie kroki ze strony mocarstw zwrócą Szwajcaryą do dawnego rzeczy porządku.

Z nad granicy węgierskiéj, dn. 21. Lut.

Ostatnie nieporozumienia między Banusem Kroacyi i rządem najwyższym obecnie już załatwione. Wynikały one jedynie z téj okoliczności, że rząd obawiając się nowych, krwawych zajść między Magyarami i Illyryjczykami pod względem przyrzeczonego już odbycia Agramskiéj restauracyjnéj kongregacyi przeciwny dał rozkaz. Ale jak słusznem i uzasadnionem owo odwołanie przyrzeczonéj kongregacyi, okazuje ciągłe między témi stronnictwy panujące wzburzenie; każda sposobność zamieszek i kollizyi jest dla nich pożądaną. A tak na ostatniéj maskaradzie wprowadzili Illiryjczycy maskę Węgrzyna dziko się szamocącego, którą diabeł za kark bierze, zaś stronnictwo Magyarów pupę podobną do Biskupa illiryjskiego tyłem obróconą na ośle oprowadzało, biło ją a nareszcie publicznie spaliło.

Szwajcarya.

Z kantonu genewskiego. — Zgromadzenie ludu, które się odbyło dnia 23. Lutego pod Genewą, uchwaliło następną deklaracyą:

„Obywatele szwajcarscy, którzy się dn. 23. Lutego 1845. wliczbie 7,000 na zgromadzenie pod Genewą zebrali, oświadczają jednomyślnie, że według ich zdania zakon jezuicki w Szwajcaryi z zasadami, na których Federacya 22 kantonów polega, nie zgodny jest. Są zatem tego zdania, że do praw i powinności sejmu należy, wyrzec wydalenie niebezpiecznego tego zakonu z całego kraju Federacyi szwajcarskiéj.“ Zgromadzenie poleciło przewodniczącemu, aby to oświadczenie przesłał prezesowi sejmu.

Dnia 24go Lutego rozpuścił rząd wojsko, i wszystko jest spokojne.

Z kantonu waadtskiego. — Władze i urzędnicy nadsełają ciągle rządowi tymczasowemu oświadczenia z przystąpieniem. Rząd tymczasowy pracuje bardzo czynnie, i całkiem w granicach umiarkowania. Obadwa stronnictwa sposobią się do nastąpić mających wyborów, lubo niepodpada wątpliwości, że takowe całkiem w duchu większości wypadną. Wielu obawia się, aby w dniu wyborów nie przyszło do scen krwawych; ale zdaje się, że się wszystko spokojnie odbędzie.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 13. Lutego.

Ponieważ stronnictwo wichrzycieli témi dniami oficera jednego załogi Szwajcarów w Rawenie zemstą powodowane zamordowało, rząd z Bononii oddział komissyi kryminalnéj do Rawenny wyprawił, aby tam badać osoby o dokonanie tego morderstwa podejrzane. Słychać, że rząd aby ukarać miasto Rawennę, gdzie część obywatelstwa od niejakiego czasu ducha niespokojności i oporu dowodzi, rezydującą tam legacyę znieść zamyśla i przenieść ją do Faenzy; tym sposobem Faenza stałaby się miastem stolecznem legacyi a Rawenna wieleby straciła. — I w Ankonie wydarzały się niepokojące wypadki; nawet urzędnika jednego z powodu dwuznacznego postępowania pod sąd oddano. — Listy z Bononii donoszą, że ostatniego wieczora karnawału pod teatrem machinę piekielną z zapalonym lontem dość wcześnie jeszcze odkryto. Czyn ten wszelako przypisują nie tak politycznym wichrzycielom, jak raczéj bandzie łotrów i rozbójników, którzy z powszechnego zamieszania, jakieby po pęknięciu machiny niezawodnie powstało, korzystać chcieli.

Z dnia 15. Lutego.

Podczas kiedy się w Szwajcaryi o przywołanie Jezuitów biją i kłócą, nie wiemy tu jeszcze z pewnością, czy czcigodni OO. Jezuici wśród takich okoliczności powołanie takowe przyjmą. — W Rawennie kardynał Massimo jako legat proklamacyę wydał, w któréj wszystkich prawnie myślących poddanych względem zabiegów buntowników ostrzega i do spokojności i posłuszeństwa zachęca. Powiadają, że w owém mieście koszary wojskowe, były klasztor, razem z mieszkańcami w powietrze wysadzić chciano. Wszakże w tych kuszeniach Liberalistów lud nie ma udziału, dla tego téż rząd wolny od wszelkiéj obawy, przynajmniéj nierównie większy kłopot sprawia mu niedobór w kassach aniżeli owe zabiegi malkontentów.

(Z gaz. manhejmskiéj). — Słychać, że układy między katedrą apostolską i Rossyą w skutek przesadzonych roszczeń, czynionych w Petersburgu, tymczasowo całkiem zostały zerwane. Kurya papiezka ze względu na szczególne okoliczności aż do pewnego punktu do koncessyi była gotową, ale rząd rossyjski nierównie więcéj żądał tak, iż od układania się zupełnie odstąpiono.

Xięstwa naddunajskie.

Z nad granicy tureckiej, dn. 16. Lutego.

Rząd serbski z politycznymi więźniami teraz nierównie łagodniéj się obchodzi, skrócił im czas kary i innych użył sposobów, aby im ulgę sprawić. Znany jako jeden z najgorliwszych stronników familii Obrenowiczów pułkownik Micsicz w więzieniu w Garguszewaczu umarł, a były minister Rajewicz na jedném oku oślepł a może i na drugiém zaniewidzi.

A z y a.

Z Londynu, dnia 21. Lutego.

Najpierwsza z poczt, które odtąd co pół miesiąca mają wychodzić do Indyów przywiozła wiadomości z Kalkuty aż do 8, a z Madrasu aż do 13. Stycznia, których treść jest w ogóle o wiele ważniejszą jak wszelkie doniesienia od kilku miesięcy. Otoż jest, co Times o tem mówi: »W Pendszabie znów jest wzburzenie; wybuchło powstanie, a Heera Singh, Rajah i Jella Pundit zostali zabici. Jak zazwyczaj, tak i tu niezgodne mamy doniesienia o przyczynach powstania; jednakże najpodobniejszém jeszcze do prawdy zdaje się być to doniesienie: Z powodu nieprzyjaznych stósunków, które od niejakiego czasu zachodziły między matką Maharajara i Heera Singhiem, widoczną było rzeczą, że czy późniéj, czy prędzéj przyjdzie do wybuchu. Owa matka udała się do Heery prosząc go o ważną posadę dowódzcy dla brata swego, a prożbę jéj tak żarliwie popierała rada wojenna, iż Heera będąc w ambarasie odłożył rozstrzygnięcie aż do dnia następującego. Dnia tego z rana jeszcze przed świtem wyruszył w towarzystwie 800 ludzi do jakiegoś miejsca znajdującego się w okolicach Jambo. Skoro się wojsko Khalsa w Lahorze będące o tém dowiedziało, puściło się za nim w pogoń, dognało i zabiło tak jego jako téż Jellę Pundita i kilku innych stronników Rajasa. Trupy ich pokaleczywszy porzucono, i ustawiono przy nich wartę, aby nie osięgły zaszczytu spalenia, potém głowy odcięto, które dnia 21. Grudnia przybyły do Lahore i w tryumfie po wszystkich noszone były ulicach; wreszcie powieszono je dla widowiska najpierw przed bramą, a potem przed domem Kurruk-Singa, któryby był został ścięty niezawodnie, gdyby był Heera Singh wziął górę. Armaty grzmiały na znak radości powszechnéj, a matka Maharajasa zwołała Durbar; dla okazania publicznego ukontentowania odbył się także jarmark w mieście, który trwał dwa dni. Minister który teraz jest u steru rządowego w Lahorze nazywa się Lena Sing, któremu dopomaga Jewahir Sing, stryj młodego Księcia Dhuleep. Jewahir dowodził właśnie owem wojskiém, które Heerę-Singa wraz z stronnikami jego ścigało i zabiło. Rząd angielski, jak sądzą powszechnie, ani myślał mięszać się z powodu téj rewolucyi zbrojną ręką w sprawy Lahory; chociaż to wszystko dobrze przewidział, lecz nie zobowiązał się wcale wspierać to lub owo stronnictwo, ani téż utrzymywać tego lub owego ministra. Lecz czy wkrótce nie będzie zmuszony wdać się w te stósunki, mimo antiwojennéj polityki generalnego gubernatora, to naturalnie od dalszych w Pendszabie wypadków zależeć będzie. — Także w Nepaulu wybuchło powstanie, lecz ze wszystkiego miarkować można, że cała ta rzecz była naprzód ukartowana. Rajah obiecał abdykować na rzecz swego syna; lecz gdy się czas zbliżał, wzbraniać się zaczął, w skutek czego syn wsparty przez niektórych naczelników wydarł mu władzę. Nowy Rajah ma dopiero lat 27 i umysł niedołężny. Rząd angielski będzie się musiał wmięszać do tego, lecz wojna ta będzie zapewne raczéj wojną adresów i nót dyplomatycznych, niż broni. — Wiadomości z Scindu co się tyczy stanu zdrowia wojska bardzo są jeszcze niepomyślne. Pułk górali stojący w Sukkur stracił już od przyjścia swego 200 mężczyzn, kobiet i dzieci, dla tego miał stamtąd niezwłocznie wyruszyć. — W Indyach angiel-

skich spokojność zupełna. Wiadomości o zaszczytnem przyjęciu Lorda Ellenborough w Anglii tak ze strony rządu, jako i prywatnych osób, wzbudziła powszechną radość w wojsku indyjskiém, gdy tymczasem dzienniki i nieprzyjaciele jego, z zaciętością przeciw temu powstawali.

Rozmaite wiadomości.

(Nadesłano.)

Przeglądając tegoroczny kalendarz dla W. X. Poznańskiego, spostrzegłem w nim wizerunek kościoła Bernardyńskiego w Poznaniu i przeczytałem opis jego.

Czyli ten opis jest dostatecznym, o tém sądzić nie mogę, gdyż ani erekcyi, ani późniejszych kolei i przemian, tego kościoła nieznam. Ale com w nim potrzebnem sprostowania znalazł, jest to, iż nie chce przyznać Panu Łukaszewiczowi, że »klasztor XX. Bernardynów w Poznaniu, wydał kościołowi kilku biskupów i prałatów,« a to z tego powodu, iż posunięcie Bernardyna na biskupa i prałata »niezgadza się z naturą reguły zakonnéj« i, że »Bernardyni, nie mieli stabilitatem loci.«

Że natura reguły, nie przeszkadza posunięciu na biskupa i prałata, dowodem są papieże, kardynali, a nawet za czasów naszych ks. Prosper Burzyński biskup Sandomierski, Reformat, z pod téj reguły na tę godność wyniesieni; — ani też brak stabilitatis loci, czyli na jednem miejscu stałego osiedlenia, boć widzimy, że ci, którzy na biskupstwa i prałactwa są wywyższani nie zawsze także stabilitatem loci mają; a nawet i urzędnicy i wojskowi, podobnie nie mogliby być posuwani na wyższe stopnie, ponieważ i oni w tém samém, co do stabilitatem loci są położeniu jak i Bernardyni. Mylne zatém jest podanie kalendarza, jakoby klasztor XX. Bernardynów w Poznaniu, nie wydał kościołowi biskupów i prałatów; albowiem: 1) Jakób Dzidicki biskup Enneneński (in partibus) suffragan Poznański, który umarł dnia 13go Marca 1568. r., był wprzód kustoszem prowincyi, i kustoszem czyli przełożonym klasztoru Poznańskiego. 2) Maciéj Kurski biskup także Enneneński, suffragan Poznański, który umarł dnia 27. Marca 1681., i jest pogrzebany u Bernardynów, był wprzód sekretarzem i definitorem prowincyi, w klasztorze Poznańskim. 3) Fabijan z Krobi, nominat suffragan Wileński, który umarł dnia 13. Lipca 1622 roku, był członkiem zgromadzenia XX. Bernardynów w Poznaniu, i tamże życie zakończył.

Memoria Patrum ac Fratrum mortuorum etc.

Że zaś zakonnicy posłuszni przełożonych rozkazom, udawali się na miejsca przeznaczone z kijem, było to dobrowolne ich poświęcenie się dla Boga; a że mieszkańcy zaopatrywali ich w żywność, była to dobroczynna ofiara zasługę im skarbiąca; i lepiéj wychodzili na tem, że sobie z mamony czynili przyjaciół, jak gdy dziś, zbiory swoje w wór dziurawy składają. — Żeby znowu ciż zakonnicy, mieli być »rozszerzaczami przesądów, zabobonów i guseł,« wyrzekł to Pan Kalendarz, ze zbyt jadowitą żółcią, niezwróciwszy na siebie uwagi, iż sam daleko w prawdziwszém znaczeniu, wypełnia tę posługę. X. Jastrzębski z Morzewa.

Wóz króla Jana III. kazalnicą. Tryjumfalny wóz, którego ten wiekopomny pogromca Turków po odsieczy Wiedeńskiéj użył, znajduje się teraz we wsi Raddatz, właściwie Hradec, koło Neu-Stettin, należącéj rodzinie Klejstów, i jest w tamecznym kościołku na kazalnicę obrócony. Generał Klejst miał go podczas wojny siedmioletniéj znaleść w pewnym czeskim klasztorze i zabrać z sobą do Raddatz, gdzie dla przechowania i uwiecznienia tak szanownéj pamiątki, przeznaczył go do teraźniejszego kościelnego użytku. Dość jeszcze czytelny napis na rydwanie dowodzi autentyczności tego historycznego zabytku.

Igła magnesowa wskazująca na południe. Na ostatniem posiedzeniu akademii umiejętności w Paryżu przedłożył p. Biot swoje dostrzeżenia nad używaniem kompasu w Chinach. Sławny ten oryjentalista wyczytał w chińskich księgach wzmiankę o pewném narzędziu astronomijném, które na południe wskazowało i już na 27 wieków przed Chrystusem powszechnie znaném było. Osobliwszą jest rzeczą, iż igła magnesowa w Chinach i teraz jeszcze na południe wskazuje, przezco od owego czasu żadna tam deklinacyja jéj zajść nie mogła.

(Sprostowanie.) — W numerze wczorajszym Gazety naszéj na pierwszéj stronie słup prawy, w. 15., zamiast: powiewa czytaj »powiada«, wiersz 19. zamiast: , miało być »i«, a w. 22 zamiast: zdairzenia czytaj: »zdarzenia«.

mu II. poszyt 2., zawierający od L do Pacta conventa, 4 Zlt.
4. Pieśni ludu polskiego zebrał i rozwinął Oskar Kolberg. — Poszyt IV. zawierający pieśni od ***Nr. 78.*** do ***101.*** . . . . 4 Zlt.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Sąd Nadziemiański w Poznaniu,
Wydziału I.

Dobra ziemskie Babin z przyległościami w powiecie Wrzesińskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 32,490 Tal. 24 sgr., mają być dnia 17. Czerwca r. 1845. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Taxa wraz z wykazem hipotecznym i warunkami przejrzane być mogą w właściwém biurze Sądu naszego.

Współwłaściciele i resp. wierzyciele realni z pobytu niewiadomi, jako to:

a. Józef Wincenty Prettwitz,
b. Ludwik Adam Prettwitz,
c. Helena z Kijewskich Prettwitzowa I. ślubu Bienkowska i Teodor Prettwitz małżonek jéj, oraz
d. Wawrzyn Kąsinowski,

zapozywają się na takowy publicznie.

Poznań, dnia 6. Listopada 1844.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu,
dnia 25. Stycznia 1845.

Statek do Jana Zehagen majstra cegieł i małżonki jego należący, na rzekę Odrę zbudowany, który policyjnie Nr. 820, podług listy poborowéj zaś znakiem VI. Nr. 35. oznaczony i na 250. Talarów oceniony jest, będzie z należącém do niego czołnem ręczném na 3. Talary ocenioném, w terminie

na dzień 11. Marca 1845.

godzinę 11stą przed południem wyznaczonym, w Izbie naszéj sądowéj publicznie przedany.

Taxę i warunki kupna w Registraturze przejrzeć można.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłego tu Jana Gwilhelma Edwarda Holzheimer Radzcy Rejencyjnego i ekonomicznego, na dniu 25. Kwietnia 1844. r., otworzono dziś process spadkowo-likwidacyjny. — Termin do podania wszystkich pretensyj wyznaczony, przypada

na dzień 13. Czerwca 1845.

godzinę 10tą przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu przed Assessorem Sądu wyższego Crousaz.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Poznań, dnia 18. Lutego 1845.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Nieruchomość Karpiogród zwana, w tutejszém mieście na St. Marcinie przy ulicy Młyńskiéj pod hipotecznym Numerem 161. położona, JO. Xięcia Michała Radziwiłła własna, składająca się z dworku massiv murowanego, z stajni i wozowni, niemniéj z obszernego placu, na którym przynajmniéj trzy nowe zabudowania wygodnie postawione być mogą, jest do sprzedania z wolnéj ręki. Życzący sobie tę nieruchomość nabyć, raczy się zgłosić do Pana Wincentego Hermanowskiego, mającego upoważnienie do sprzedaży, mieszkającego w hotelu Hamburgskim na Garbarach. Dokumenta wykazujące własność téj nieruchomości w Kancellaryi Radzcy sprawiedliwości Piglosiewicza przedłożone być mogą.

Poznań, dnia 25. Lutego 1845.

Aukcya wina Węgierskiego, Szampańskiego i t. d.

W poniedziałek dnia 10. i we wtorek dnia 11. Marca przed południem od godziny 10téj a z południa od godziny 3ciéj w lokalu aukcyjnym przy placu Sapieżyńskim Nr. 2., kilka set butelek dobrego, słodkiego i wytrawnego prawdziwego wina Węgierskiego, jako też słodki maślacz i partya prawdziwego wina Szampańskiego po 6—12 butelek, jako też 20 tuzinów flaszeczek prawdziwéj Kolońskiéj wodki, tudzież partya Hamburskich cygarów, przez publiczną licytację za gotowe pieniądze sprzedawane będą.

Anschütz,
Kapitan i Król. Aukcyonator.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 4. Marca 1845.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	3½	100⅙	99⅔
Obligi premiów handlu morsk.	—	94½	94
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	99⅝	99¼
Obligi miasta Berlina	3½	—	99¾
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	—	98½
» » W. X Poznańsk.	4	104½	—
» » dito	3½	98	97½
» » Pruss. Wschod.	3½	100¼	—
» » Pomorskie . . .	3½	100⅛	—
» » March. Elek. i N.	3½	100⅝	—
» » Szląskie . . .	3½	—	99½
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{7}{12}$	$11\frac{1}{12}$
Disconto	—	3½	4½
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	—	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	184½
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	103½
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	154½	153½
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	102½	102
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	106	105
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	99½	—
Drogi żel. Reńskiéj	5	—	—
Obligi upierw. Reńskie	4	99½	99
Drogi od rządu garantowane.	3½	96¾	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	—	—
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
» żel. Górno-Szląskiéj . .	4	125½	—
» » dito *Lit. B.* . .	—	116	115
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	136	—
» » Magdeb.-Halberst	4	114	—
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	119½	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	142½	—